

# Cichos mógł być bohaterem

## GKS Katowice – Termalica Bruk-Bet Nieciecza 0-0

Sędziowali Piotr Siedlecki oraz Michał Pierściński i Jakub Wójcik (Warszawa), Żółte kartki: Dziedzic 90+1 (za faul na Wójciku) – Trafarski 63 (za faul na Sadowskim), Kowalski 84 (za faul na Dziedzicu). Widzów 3000.

GKS: Wierzbicki 7 – Olkowski 6, Nowak 5, J. Kowalczyk 6, Sokotowski 6 – Płewnia 6, Goncerz 5 (64 Kaliściak, 90 A. Kowalczyk), Pitry 5, Dziedzic 6, Sadowski 7 – Zieliński 6 (89 Piechaniak).

Termalica Bruk-Bet: Budka 9 – Kowalski 6, Cios 7, Tupalski 7, Wójcik 7 – Kubowicz 6 (62 Mąka), Prokop 6, A. Baran 6 (57 Szczarczarz), Piątek 6, Szałęga 4 – Trafarski 4 (73 Cichos).

Pojedynek rozpoczął się od fałowych ataków katowiczian, którzy już w pierwszych minutach chcieli zdobyć gola, by zmusić rywali do otwartej gry. W pierwszych minutach meczu przed bramką Budki co chwilę dochodziło do gorących spięć. Jako pierwszy na listę strzelców próbował wpisać się Janusz Dziedzic, który najpierw nie zdołał opanować piłki będąc w doskonałej sytuacji, natomiast dwie minuty później piłka po jego strzale z dystansu minimalnie minęła cel. Niecierzenie przetrwali nawalnie miejscowych i powoli sami zaczęli dochodzić do głosu wyprowadzając groźne



Łukasz Cichos (z prawej) zmarnował w Katowicach kilka dogodnych sytuacji FOT. PIOTR BAŁUT

kontry. Pierwsza z nich miała miejsce w 17 min, gdy Karol Piątek idealnym podaniem uruchomił Piotra Trafarskiego, jednak w ostatniej chwili obrońca GKS Paweł Olkowski wybił piłkę na rzut różny. Tuż przed przerwą niecierzenie mieli sporo szczęścia, gdyż finalizujący składną akcję gospodarzy Przemysław Pitry trafił piłką w słupek.

Druga odsłona ponownie rozpoczęła się od ataków katowiczian, którzy w 52 min mieli stuprocentową okazję do zdobycia gola. Wtedy to Goncerz idealnym podaniem uruchomił Dziedzica, który będąc już w sytuacji sam na sam z Budką trafił wprost w bramkarza Termaliki. Miejscowi w 75 min mieli kolejną znakomitą okazję do zdobycia gola. Po rzucie róż-

## Zdaniem trenerów

### Wojciech Stawowy, GKS:

– Był to dla nas bardzo ważny mecz i koniecznie chcieliśmy go wygrać. We wcześniejszych meczach, odkąd prowadzę zespół, na własnym boisku zdobyliśmy komplet punktów, niestety tym razem nam się to nie udało. Nie mam pretensji do zawodników, choć przyznam, że musimy jeszcze popracować nad skutecznością, gdyż mimo wielu sytuacji bramkowych, jakie sobie wypracowaliśmy nie zdobyliśmy ani jednej bramki. Rywale również mieli okazje do zdobycia bramek i tak prawdę mówiąc, to żadna drużyna nie zasłużyła w tym meczu na porażkę.

### Mirosław Hajdo, Termalica Bruk-Bet:

– Zdawaliśmy sobie sprawę, że przyjeżdżamy na trudny teren, spodziewaliśmy się ciężkiego meczu i taki był ten pojedynek. W pierwszej połowie zagraлиśmy bardzo uważnie w defensywie i staraliśmy się zagrazić katowiczanom grając z kontry. Gospodarze mieli kilka doskonałych okazji bramkowych, jednak Maciej Budka bardzo dobrze spisywał się w naszej bramce. Uważam, że remis jest sprawiedliwym rozstrzygnięciem, na razie nie chcę oceniać chłopaków, zrobię to bowiem na najbliższych zajęciach po dokładnym przeanalizowaniu meczu. Muszę jednak podkreślić, że cały zespół zostawił na boisku sporo zdrowia i za to należą się chłopakom słowa uznania.

nym na polu karnym Termaliki powstało wtedy ogromne zamieszanie, piłka odbijając się od kilku zawodników trafiła pod nogi Dziedzica, który oddał strzał z 11 metrów. Budka zdołał jednak obronić to uderzenie. Trzy minuty później doskonałą sytuację do zdobycia bramki wypracowali sobie goście. Po groźnej kontrze wyprowadzonej przez Łukasza Cichosa piłka

poprzez Karola Piątka trafiła do Marcina Szałęgi, który przegrał jednak pojedynek z Maciejem Wierzbickim. Podopieczni Wojciecha Stawowego nie pozwolili sobie jednak strzelić gola, choć w 90 min mogli mówić o sporym szczęściu, gdyż mogący zostać bohaterem meczu Cichos strzelając z najbliższej odległości nie trafił do bramki rywali. (PIET)